

ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok I.

Nowemiasto, dnia 24. lutego 1927.

Nr. 6.

O wartości drobiu i hodowli kur może dać najlepszy obraz artykuł pani Marji Karczewskiej wydrukowany w Nr. 8 „Gazety Gospodarskiej“. Niewątpliwie zainteresuje on niejednego wybierającego się do Ameryki po złote runo, wtedy, gdy i w naszym kraju może dolary zarabiać ile chce i umie, ale naturalnie musi chcieć i umieć.

Bez nauki opartej na silnej woli nawet i w Ameryce nie zarobi dolarów.

Również artykuł ten powinien zainteresować nasze gospoście, w rękach których całe gospodarstwo drobiowe spoczywa.

Dolary i jaja.

Jakże wdzięczna jestem p. Szczepańskiemu za to, że swój energiczny męski głos podniósł w sprawie, uważanej dotychczas za babską i podrzędną! Po stokroć ma rację, zatrzymując tych przedsiębiorczych zapaleńców, którzy chcą płynąć przez ocean po złote runo i tu na ojczystej glebie radzi im hodować kury i zbierać za jaja złoto dla siebie, no — i dla Ojczyzny, której ono tak bardzo potrzebne. Wyliczenia p. Szczepańskiego nie są przesadzone i zdolny, energiczny, bardzo zamiłowany i bardzo pracowity hodowca może dojść i do tych ilości jaj, które on wymienia i kto wie — może nawet do tych dochodów, lecz pod jednym warunkiem: oto musi sobie zdać sprawę z tego, że chociaż „dla chcącego — nic trudnego“, ale jednocześnie mamy i drugie przysłowie „bez pracy nie będzie kołaczy“.

Od roku mniej więcej zgłasza się do mnie bardzo dużo osób, aby zasięgnąć porady, jak to na tych kurach możnaby się prędko dorobić? Oto obywatel, posiadacz 50-włókowego majątku, przyznaje się, że gospodarka zaniedbana, obszar duży, ale nic nie przynosi, chciałby zasilić swą kieszeń dochodem z jaj, zgłasza się w marcu i zapytuje, czy nie sprzedałbym

mu 4-ch, ale najlepszych kur i koguta i czy nie po leciłabym mu dobrej gospodyni, któraby to gospodarstwo rozwinęła i jednocześnie zajęła się naturalnie kuchnią, pieczywem, mlekiem, jakąś jedną i drugą świnką. Budynki ma: pustą owczarnię na 400 owiec, pustą gorzelnię i jeszcze rozmaite inne nieużyteczne, podrujnowane wprawdzie, ale dla kur i takie dobre.

A to repatriant z Rosji szuka współnika, któryby miał ziemię, mieszkanie i trochę pieniędzy — on daje swoją pracę i pomysł łęgnika, który można wyrabiać dla całej Polski. Pokazuje mi rysunek jakiegoś pudła, w którym napewno ani jedno kurczę by się nie wylęгло.

Oto panienska, była już w sklepie i w biurze, ale to nie dla niej, woli wrócić na wieś i hodować kury — chce kupić po 6 jaj pięciu różnych ras, oprócz tego jaja kaczki, gęsi, indyjskie. Na moją uwagę, że trzeba wielkiego doświadczenia i kosztownych urządzeń, aby kilka ras w jednym miejscu hodować, uśmiecha się złośliwie, widać, że ma mnie za bardzo zacofaną.

Te trzy przykłady wystarczą, choć mogłabym ich wymienić o wiele, wiele więcej. Takimi drogami nie podniesiemy polskiej hodowli, ani się dorobimy owych dolarów, którymi p. Szczepański potrząsa przed naszymi olśnionymi oczami. Ci amerykanie, którzy się wielkich fortun dorobili, inaczej sobie poczynają. Jak oni to robią, objaśni najlepiej przykład. P. K. Wyckoff, syn wyrobniczy, której marzeniem było ujrzeć syna doktorem, będąc już na uniwersytecie zapala się do hodowli drobiu, porzuca studia lekarskie i wstępuje do Cornell Institute, gdzie uczy się hodowli, zarabiając jednocześnie na utrzymanie jako posługacz w studenckiej jadłodajni. Skończywszy dwuletnią naukę, przyjmuje miejsce hodowcy i żelazną wytrwałością i oszczędnością gromadzi 500 dolarów, za które bierze w dzierżawę 10 hektarową fermę drobiową. Dziś jest to jeden z najznakomitszych i najzamożniejszych amerykańskich hodowców. Czytając opisy życia i działalności tych niestrudzonych pracowników, widzimy, że im nawet

przez myśl nie przeszło, żeby brać się do roboty bez gruntownego przygotowania i wyręczać się kimkolwiek, rzucać się odrazu na wielkie i trudne mieszane hodowle. Przeciwnie zaczynają od nauki, przechodzą praktykę na cudzem i tam doświadczenia nabierają, tworząc wreszcie własne gospodarstwo, specjalizują się w jednej rasie, w jednym kierunku i wytrwale ten jeden kierunek prowadzą do doskonałości, do śmierci pracując (Tanered) i ciągle twierdząc, że mają jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Jakże więc u nas wejść na tę drogę słoneczną, ale prowadzącą na wyżyny? Nauka hodowli drobiu była dotychczas w Polsce bardzo utrudniona, mieliśmy co najwyżej krótkie kursy, które mogły służyć jako zachęta, ale nie mogły dać gruntownej znajomości rzeczy.

Obecnie otwiera się dłuższy, gdyż 4-miesięczny kurs hodowli drobiu w Julinie, koło Łochowa; tylko że fundatorka Julina, p. Paderewska, która go obecnie oddała Centr. Towarzystwu Rolniczemu przeznaczyła tę świetną placówkę tylko dla kobiet. Sądzą jednak, że gdy się i wśród mężczyzn chętni znajdą, to może da się uprosić i zgodzi się na utworzenie szkoły mieszanej. W jesieni projektowany jest w Julinie już kurs roczny, który da możliwość ugruntowania wiadomości hodowlanych. Narazie jednak, dopóki sprawa ta nie jest rozwiązana, trzeba się starać o urządzenie kursów choćby tygodniowych, albo 2-u tyg. (bez sztucznego wylegu), a dalszą naukę zaczerpnąć praktycznie. Myślę, że należałoby też żądać, aby w naszych szkołach rolniczych ludowych hodowla była dobrze postawiona i prowadzona.

Niewiele wzorowych gospodarstw mamy w Polsce, jednak są i u nas także i można w nich niemało skorzystać. Raba Wyżnia w krakowskim ma lęgnik na 3000 jaj i odpowiednią ilość zielononózek, pp. Schmidtowa w Grzywaczce, Czerwińska w Gacku prowadzą starannie i umiejętnie swoje duże hodowle i mają z nich niemałe dochody. W Kostkowicach na Śląsku jest lęgnik na 5000 jaj. Gospodarstwa te dotychczas nie miały nadmiaru zgłoszeń praktykantów, gdyż zainteresowanie hodowlą kur rozwijać się zaczęło dopiero w ostatnich czasach, ale kto zechce z praktyki korzystać, musi sobie uświadomić jakich na to trzeba warunków.

Przedewszystkiem więc **1. Każda czynność w kurnikach, oprzątanie, mycie, przyrządzanie paszy, żywienie, pojenie, musi być dokonywane osobiście.** 2. Trzeba sobie wyrabiać zmysł spostrzegawczy, aby móc natychmiast wybrać w stadzie sztuki wadliwe, chore, aby stopniowo poznać nieprodukcyjne ich cechy, i umieć ocenić najlepsze i najbardziej nieśne, wreszcie odpowiadające cechom wymaganym od rasy. 3. Trzeba wszystkie spostrzeżenia zapisywać, nie polegając na swojej pamięci. 4. Trzeba się przejąć tem przekonaniem, że w hodowli nie ma czynności głównych, ani podrzędnych, bo czasem pozornie podrzędna decyduje o powodzeniu w pracy. 5. Trzeba się stale douczać, oglądając i badając drób na wystawach, a nadewszystko czytając pilnie książki i pisma poświęcone hodowli. 6. Kogo bardzo pociąga poznanie nowych krajów, a takich nie brak, niechże pojedzie do Danii, do Francji albo Belgii, do tamtejszych wielkich gospodarstw drobiowych, niech się umieści jako praktykant czy praktykantka we wzorowym gospodarstwie, lub nawet jako robotnik i nauczywszy się po paru latach, niech wraca do nas z doświadczeniem nabytem od cudzoziemców, mogącym posłużyć ojczystemu gniazdu do zdobycia dolarów, obiecanych przez p. Szczepańskiego.

M. Karczevska.

Co to są świnie boczkowe i jak je żywić?

Niejeden gospodarz myśli, że świnie boczkowe to są poprostu niedotuczone warchlaki już wyrosnięte ale nie dość tłuste. Jest to błąd, gdyż na to, by otrzymać dobrą świnie boczkową trzeba mieć prosięta odpowiedniej rasy i od chwili odstawienia odpowiednio je żywić!

Najlepsze świnie boczkowe są te, które pochodzą z rasy szybko rosnącej, mięsnej, natomiast na słoninę mogą być wypasane świnie polskie, nierasowe rosnące powoli ale długo i osadzające wyborową, topną i grubą słoninę już po wyrosnięciu zupełnem.

Świnie boczkowe mają mięso drobnowlókniste, tłuszcz osadza się mało na grzbiecie ale przerasta mięso, tak, że właściwie nie widać granicy pomiędzy mięsem, a tłuszczem. Muszą one spożytkować paszę na wytworzenie mięsa w ciągu 180—200 dni, tak aby dorosnąć w tym wieku do 90 kg. żywej wagi i mieć jednolitą warstwę mięsa na całym tułowiu. Takie „gładkie“ nie brzuchate sztuki są szczególnie cenione.

Chcąc mieć dobre świnie boczkowe trzeba chować albo prosięta czystej krwi angielskie, czy to wielkie lub średnie białe, czy czarne, czy rasy Berkszir, czy wreszcie prosięta po dobrze zbudowanej matce rasy polskiej i knurze angielskim. Matki powinny być rosłe, z równym krzyżem, dobrze rozwiniętą piersią, nie za długim łbem i ryjem, szerokim krzyżem i głębokim tułowiem. Wiatronogie, szerzyste, grubokościste, podkasałe, karpiaście (krzyż wygięty) są nieodpowiednie. Knur użyty do odstanowienia musi mieć piękną budowę, umiarkowanie długą i bardzo równą i szeroką linję krzyża, rosłe kości, proste nogi, pierś wypukłą, małą głowę o szerokim, pionowym czole i nie za krótkim ani zadartym ryju, dobrze rozwinięty zad, który często bywa słaby i chwiejny u sztuk rasowych urodzonych w Polsce, w tych hodowlach, które trzymają świnie rozplodowe w zamknięciu. Prosięta boczkowe po odstawieniu winne otrzymywać mało ziemniaków t. j. nie więcej jak 1 kg na sztukę ważącą 20 kg., 0.5 kg., jęczmienia śrutowanego na pół z otrębami, 100 gr. mączki mięsnej albo najmniej 2 l. mleka odtłuszczonego czy maślanki, choć można dać mleka znacznie więcej, bo ono właśnie daje przyrost mięsa. Gdy skończą 3-y miesiąc można je wypędzać w lecie na pastwisko, ale tylko suche i żyzne np. koniczynę z trawami, lub też dawać dobrą sieczkę z zieleniny młodej i nie zdrzewniałej, wypuszczając je na okólnik, aby korzystały z dobrodziejstwa promieni słonecznych, które powodują lepsze wykorzystanie paszy. Obok paszy zielonej dostają 0.6—0.75 kg. paszy treściwej, mąkę mięsną, mleko lub serwatkę, ziemniaków lepiej nie dawać. Ostatnie dwa miesiące trzyma się świnie boczkowe w dobrze przewietrzanych i widnych chlewach, dając w tym okresie najwyżej po 2 kg. ziemniaków, 2 kg. śruty z jęczmienia, grochu, owsa, żyta, kukurydzy drobno ześrutowanej i do 400 gr. mąki mięsnej dobrego gatunku albo 4 l. mleka odtłuszczonego lub maślanki.

W zimie, kiedy niema zielonej paszy daje się 0.5 kg drobnych, zielonych plew, w wieku od 3-go do 5-go miesiąca 3—4 kg buraków pastewnych, najlepiej półcukrowych, albo marchwi lub też 2 kg ziemniaków parowanych, nie więcej, gdyż okopowe na ogół oddziałują źle na gatunek mięsa i powodują zbyt wczesne osadzenie tłuszczu, którego warstwa na grzbiecie powinna mieć najwyżej 3.5 cm. grubości, świnie mające 4 cm. słoninę są zaliczane do gorszej kategorii.

Świnia boczkowa dobrze chowana do 90 kg. wagi powinna dać po zabiciu boczki ważące 70 kg., takie boczki po zamarynowaniu są delikatne ale ścisłe i nie podlegają wysychaniu nawet w ciągu kilku miesięcy, podczas gdy świnie żywione dużą ilością ziemniaków i otrąb mają mięso i słoninę rzadkie, łatwo wysychające i jętczejają.

Chcąc otrzymać zagranicą dobrą cenę za nasz produkt i wyrobić sobie pokup i zaliczenie do wysokiej klasy, musimy się starać nie tylko o to, żeby wypasać dużo świń, ale żeby osiągać coraz lepszy gatunek naszych karmników.

M. Karczevska.

**Synu Rolnika! Wstąp do Kółka i uczęsz-
czaj na zebrania! Składki żadnej nie płacisz.
Wszystka młodzież rolnicza, do Kółek
Rolniczych!**

Do pp. Prezesów Kółek Rolniczych P. T. R.

Komunikujemy, że w dniu 1. lutego rb. nastąpiło oficjalne otwarcie i poświęcenie Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu.

Działalność tego Oddziału rozciąga się na terytorjum Województwa Pomorskiego i polega na akcji kredytowania miejscowemu rolnictwu.

Ponieważ przyznanie pożyczki długoterminowej może trwać w związku z koniecznymi formalnościami dłuższy okres czasu, Państwowy Bank Rolny będzie przypuszczalnie udzielał przedwstępного kredytu pomocniczego — wekslowego — opartego o zabezpieczenia hipoteczne tym, którzy stawiać będą wnioski o kredyt długoterminowy.

W następstwie pożyczki te będą zaliczane (konwertowane) na poczet przyznanego kredytu długoterminowego.

Prosimy pp. Prezesów Kółek Rolniczych o poinformowanie, na najbliższym zebraniu członków Kółek Rolniczych PTR., że w razie potrzeby ubiegania się o ten kredyt, należy zwracać się z odnośnym wnioskiem do Państwowego Banku Rolnego Oddział w Grudziądzu, ul. Sienkiewicza 18, zaś o informacje do Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego Toruń, Szeroka № 30.

Dyrekcja P. T. R.

Warunki udzielania pożyczek dłu- goterminowych amortyzacyjnych przez Państwowy Bank Rolny, Oddz. w Grudziądzu, Sienkiewicza 18.

Pożyczki długoterminowe amortyzacyjne udzielane są wyłącznie w 8% listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego na przeciąg 10, 20 i 30 lat. Listy zastawne opiewające na zł w zlocie. Procenty są obliczane według złotego w zlocie.

Od pożyczek mających być spłaconymi w ciągu 10 lat Bank pobiera: 8% od pożyczki, 7% na spłatę kapitału i 1,5% na koszty administracyjne czyli razem 16,5% rocznie od sumy pożyczzonego kapitału.

Od pożyczek mających być spłaconymi w ciągu 20-tu lat Bank pobiera: 8% od pożyczki, 2,12% na spłatę kapitału i 1,5% na koszty administracyjne, razem 11,62% rocznie od sumy wypożyczonego kapitału.

Od pożyczek mających być spłaconymi w ciągu 30-tu lat Bank pobiera: 8% od pożyczki, 0,86% na spłatę kapitału i 1,5% na koszty administracyjne razem 10,36% rocznie od sumy pożyczzonego kapitału.

Procenta są płatne w ratach półrocznych w dniu 1. kwietnia i 1. października. Dłużnikowi przysługuje prawo częściowej lub całkowitej spłaty pożyczki przed upływem jej terminu.

Długoterminowe pożyczki są udzielane na następujące cele: Grupa I. na cele związane z kupnem ziemi, a mianowicie:

1. na kupno gruntu przy parcelacji nieruchomości ziemskiej.

2. na pokrycie reszty ceny kupna działek nabytych z parcelacji, względnie na spłatę długów zaciągniętych w związku z takim nabyciem.

3. na kupno gospodarstw lub na dokupno ziemi celem ich powiększenia oraz na spłacenie długów powstałych w związku z kupnem gospodarstw lub dokupnem ziemi.

Grupa II. na inwestycje i spłaty zobowiązań, a mianowicie:

1. na trwałe nakłady inwestycyjne, mające na celu podniesienie i uprzemysłowienie gospodarstwa (plantacje nasienne, urządzenie i zarybienie stawów, meljoracje, zalesienie nieużytków, ogrodnictwo, hodowla itp.).

2. na podniesienie, rozszerzenie lub naprawę budynków gospodarczych i mieszkalnych.

3. na przeniesienie budynków w związku z nabyciem lub zamianą gruntu.

4. na spłaty wynikające z rozporządzeń testamentowych i działów rodzinnych.

5. na spłatę długów hipotecznych oprócz długów powstałych w związku z nabyciem gruntu.

6. na spłatę krótkoterminowych zobowiązań zaciągniętych na potrzeby wymienione w pp. od 1—5, oraz na pokrycie kosztów związanych z wywołaniem hipoteki.

Oprócz celów wymienionych mogą być udzielane pożyczki również właścicielom nieruchomości w związku z przeprowadzoną przez nich parcelacją, które to pożyczki następnie będą przeniesione na nabywców parcel.

Pożyczki długoterminowe mogą być udzielane **jedynie właścicielom posiadłości** o obszarze przewidzianym ustawą o reformie rolnej z dnia 28 grudnia 1925 r., którzy posiadają bezsporny tytuł własności uwidoczony w księdze wieczystej. Przyznane pożyczki muszą być zabezpieczone hipotecznie w dziale trzecim księgi wieczystej zasadniczo na 1-em miejscu.

Wysokość pożyczek określa się na podstawie szacunku, który przeprowadza Państwowy Bank Rolny. Szacunek gruntu może być dokonany na miejscu, przez delegowanego przez Bank taksatora, o ile zaś pożyczka niema przekraczać 20.000 złotych, może być przeprowadzony szacunek kameralny na podstawie przeciętnych cen użytków rolnych w danej miejscowości. Na cele wymienione w gr. I. pożyczki mogą być wydawane przy szacunku na gruncie do wysokości $\frac{2}{3}$ wartości, na cele wymienione w gr. II. — do wysokości połowy wartości. Przy szacunku zaś kameralnym — do wysokości $\frac{1}{8}$ wartości.

Koszta przeprowadzenia szacunku na gruncie ponosi starający się o pożyczkę. Koszta te wynoszą przy szacunku obiektów o obszarze do 25 ha. — 50 zł, od 25 do 50 ha. — 75 zł, od 50 do 100 ha — 100 zł, od 100 do 150 ha — 125 zł, od 150 do 300 ha. — 150 zł.

W celu uzyskania pożyczki należy złożyć do Banku podanie na formularzach, które udziela Bank Rolny petentom bezpłatnie, oraz dołączyć wymienione w formularzu podania załączniki, skazując czy szacunek ma być dokonany kameralnie czy przez taksatora.

Ubiegający się o pożyczkę winni w pierwszym rzędzie starać się o doprowadzenie swojej księgi wieczystej do takiego stanu, któryby umożliwił zapis pożyczki, na I-szem miejscu w dziale III. księgi wieczystej z prawem pierwszeństwa przed zapisami w dziale II-gim.

Udzielanie pożyczek długoterminowych na obciążone rentą, na razie dokonywane być nie może, jednak w bliskim czasie mają być usunięte przyczyny stojące temu na przeszkodzie tak, że stawiane wnioski ze strony właścicieli, mających renty mogą być i obecnie przez państwowy Bank Rolny przyjmowane.

Dyrekcja P. T. R.

O sposobie wydawania i zabezpieczenia wstępnych pożyczek krótkoterminowych na poczet kredytu długoterminowego.

Ponieważ udostępnienie pożyczek długoterminowych może trwać pewien dłuższy okres czasu P. B. R. Oddział w Grudziądzu będzie udzielał ubiegającym się o pożyczkę długoterminowego wstępnego kredytu krótkoterminowego zabezpieczonego w sposób następujący:

1. Ubiegający się o pożyczkę długoterminową uzyskać może z Wydziału Kredytu Krótkoterminowego — przejściową pożyczkę na primaweksel z dwoma zyrami na okres 6-cio, 9-cio lub 12-to miesięczny z gwarancją hipoteki kaucyjnej, względnie istniejącym w naturze, listem hipotecznym, cedowanym na rzecz Państwowego Banku Rolnego.

2. Musi być postawiony realny, formalny kompletny wniosek o kredyt długoterminowy.

3. Otrzymujący pożyczkę krótkoterminową składa zobowiązanie, że z chwilą przyznania pożyczki długoterminowej zgadza się na skonwertowanie otrzymanego kredytu na kredyt długoterminowy — nawet przed terminem spłaty.

4. Hipoteka kaucyjna może być zapisana (w Dziale III ks. wiecz.) na dowolnym miejscu z tem, że suma poprzednich hipotek wraz z hipoteką zabezpieczającą i ewlt. zwaloryzowana renta nie przekracza:

- a) $\frac{1}{3}$ szacunku kameralnego
- b) resp. $\frac{1}{2}$ szacunku własnego.

Dyrekcja P. T. R.

Do PP. Prezesów Kółek Rolniczych P. T. R.

Wobec częstych zapytań członków Kółek Rolniczych P. T. R., jak otrzymać kredyt długoterminowy z Państwowego Banku Rolnego, posyłamy powyższy komunikat wraz z dodatkiem do niego, z prośbą o odczytanie takowego na zebraniu Kółka i udzielenie członkom odnośnych informacji. Dyrekcja P. T. R.

Z zebrań Kółek Rolniczych

Nowemiasto. Walne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się, dnia 11 lutego przy udziale 24 członków. Po zagajeniu p. prezesa przyjęto 3 nowych członków. Sprawozdania z półrocznej działalności Kółka, oraz sprawozdanie kasowe zdał sekretarz.

Następnie stary zarząd złożył swoje mandaty na ręce wybranego, jako przewodniczącego, p. Lamberta z Jakóbkowa. P. Przewodniczący przeszedł do wyboru zarządu, wybrano jako prezesa p. J. Łukaszewskiego z Bratjana, zast. prezesa p. A. Kitowskiego z Pacółtowa, sekretarza p. J. Jakubowskiego z Pacółtowa, skarbnika p. Nehringa z Nowegomiasta.

Poczem zabrał p. Lambert głos, w sprawie prowadzenia stadnika zawodowego z P. I. R. oraz wyasygnowania w sumie 5000 zł przez Wydział Powiatowy zapomogi na hodowlę bydła włościańskiego. Zamówiono także 750 ctr. sztucznego nawozu. Sekretarz.

Pratnica. W dniu 17. 2. 27. odbyło się Walne Zebranie Kółka Rolniczego w Pratnicy. Stawilo się gości i członków razem 53. Na zebranie przybyli też p. Lewalski, członek Zarządu powiatowego oraz p. Panaszy, dyrektor Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie, który wygłosił bardzo treściwy wykład o hodowli bydła, osobliwie cieląt, oraz o używaniu i znaczeniu sztucznych nawozów. Następnie zdał p. przewodniczący Badiąg sprawozdanie z roku rachunkowego 1926 z kasy, oraz z czynności kółka, na co udzielono Zarządowi pokwitowania. Potem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli p. Badiąg ponownie jako przewodniczący i prezes, p. Czaplński Antoni jako skarbnik. Jedyne w miejsce ustępującego sekretarza Szczepańskiego Franciszka wybrano jednogłośnie p. Truszczyńskiego Wacł. Poczem zapisywano nowych członków. Do Kółka Rolniczego przystąpiło 38 członków. Następne zebranie odbędzie się w niedzielę 13 3. zaraz po nabożeństwie w Pratnicy w lokalu p. Dąbrowskiego.

Skarlin, dnia 9. II. 27. Zebranie tut. Kółka Rol. odbyło się dziś zaraz po mszy św. Pomimo dnia roboczego zebrało się 32 członków i 12 pań. Prezes zagajwszy zebranie odczytuje „brudny paszkwil“ „Kurjera Czerwonego“ o napaści na cześć niewiast pomorskich. Oburzenie obecnych zrozumiałe. Kółko wnosi stanowczy protest i wyraża życzenie, ażeby tylko Warszawa sama pod tym względem była taką, jakie jest Pomorze. Następnie zamawiano sztuczne nawozy i drzewka owocowe na potrzeby wiosenne.

Zamówiono 300 ctr. wapna, 40 ctr. saletry, 50 ctr. tomasyny, 300 ctr. kainitu i 150 drzewek owocowych. Sztuczne nawozy zamówiono w Rolniku w Nowemmieście, zaś drzewka owocowe w szkółce drzewek owocowych Pom. Izby Rol w Łysomicach.

Następnie wygłosił nauczyciel szkoły Rol. z Byszwałdu referat o używaniu sztucznych nawozów, który wywołał ożywioną dyskusję. Na tem zebranie zakończono.

Wieczorem tego dnia o godz. 6-tej odbyło się zebranie Kółka w Lekartach, które odbyło się z tym samym porządkiem co i w Skarlinie. Zebranych było 36 członków.

Dlaczego ani ziemianki, ani włościanki nie uczęszczają na zebrania Kółek Rolniczych? Odpowiedź proszę nadesłać do sekretarjatu P. T. R. w Nowemmieście.

Zebrania Kółek Rolniczych

pow. lubawskiego (pół-powiatowe) odbędą się:

W Lubawie w poniedziałek, dn. 7 marca 1927 r. o godz. 12-tej w Hotelu p. Kowalskiego.

W Nowemmieście we wtorek, dnia 8-go marca 1927 r. o godz. 12-tej w południe.

Porządek obrad:

1. Zagajenie przez prezesa powiatowego.
2. Sprawozdanie z czynności zarządu pow.
3. Sprawozdanie z Sejmiku Wojewódzkiego za rok 1926.
4. Sprawozdanie z Sejmiku Izby Rol. za rok 1926.
5. " " z " Powiat. " " "
6. Referat o łubinie.
7. " o mleczarstwie.
8. Wolne głosy.

O liczne przybycie wszystkich członków kółek i sympatyków prosi Zarząd Powiatowy.

Zaznacza się, że na zebraniu będzie szczegółowo omawiana sprawa założenia Mleczarni spółdzielczej w Lubawie.